

Brzemie demografii i presja emigracji w Egipcie

22 września 2019

„Jeżeli sytuacja gospodarcza się nie poprawi, a tempo wzrostu populacji w Egipcie nie zmaleje, państwu grożą kryzys wodny, żywnościowy oraz polityczny” – pisze Sara Nowacka w analizie przygotowanej przez Polski Instytut Spraw Międzynarodowych.

Egipt, który Polakom kojarzy się głównie z wakacjami nad Morzem Czerwonym, jest najludniejszym państwem Afryki Północnej, a jego ludność rośnie o prawie dwa miliony rocznie i wynosi obecnie 100 mln; na rok 2050 przewiduje się, że będzie tam mieszkało 160 mln osób. Państwo nie jest w stanie zapewnić zatrudnienia dla ponad miliona młodych ludzi, którzy co roku wchodzi na rynek pracy; około 30 procent spośród nich jest bezrobotnych.

Tych bezrobotnych byłoby jeszcze więcej, gdyby nie pozostawanie w domach trzech czwartych młodych egipskich kobiet. Państwo nie jest też w stanie zapewnić odpowiedniej opieki zdrowotnej (lekarzy jest proporcjonalnie trzy razy mniej niż w Polsce) ani odpowiedniego wykształcenia – szkoły są przeludnione i na bardzo niskim poziomie.

Rozwój gospodarczy Egiptu i perspektywy pracy dla kolejnych milionów zależą od tego, czy budżet państwa będzie w stanie udźwignąć wydatki na te zaniedbane sektory i na inwestycje w infrastrukturę, ale do tego musi ograniczyć subsydia do żywności i energii. Próbuje to robić, ale wywołuje to protesty społeczne, co nie dziwi, bo jedna trzecia ludności żyje w biedzie.

Długoterminowo dla rozwiązania problemów społecznych i przyspieszenia wzrostu poziomu życia konieczne jest ograniczenie przyrostu naturalnego. Przez ponad 30 lat, do roku 2008, Stany Zjednoczone finansowały program ograniczania

urodzeń, co doprowadziło do spadku średniej dzietności z 5,6 dziecka do 3. Po zakończeniu programu dzietność wzrosła do 3,5, ale uruchomione zostały nowe programy, współfinansowane przez zagranicznych sponsorów i przez państwo egipskie.

Państwo prowadzi kampanię na rzecz ograniczenia liczby dzieci pod hasłem „Dwoje wystarczy”, a autorytety religijne potwierdziły, że ograniczanie liczby dzieci i antykoncepcja są zgodne z islamem. Dodajmy, że ewentualne ograniczanie liczby rodzących się dzieci zmniejszy presję na szkoły, służbę zdrowia i rynek pracy dopiero za kilka, kilkanaście lat, a aktualnie przekazywane środki są na poziomie kilkunastu milionów euro rocznie.

Na razie oprócz bezrobocia problemem jest też produkcja żywności dla rosnącej populacji. Tereny rolne wzdłuż Nilu przejmowane są przez rozrastające się miasta. Według danych z CIA Factbook aż 95% populacji Egiptu mieszka w odległości 20 km od Nilu, głównego źródła wody pitnej w tym kraju. W najbliższym czasie ilość wody w Nilu ulegnie poważnemu ograniczeniu ze względu na budowę wielkiej tamy w Etiopii, w górze rzeki.

Problemy demograficzne i gospodarcze mogą wywoływać presję emigracyjną, której Europa chciałaby zapobiec – Egipt położony jest bardzo blisko Cypru, państwa członkowskiego Unii. „Obawy władz UE oraz ważne miejsce, jakie kwestia migracji zajmuje w europejskiej polityce sąsiedztwa, zwiększają znaczenie Egiptu w relacjach UE z Bliskim Wschodem i Afryką Północną.

Władze egipskie zdają sobie z tego sprawę i postrzegają udział w zapobieganiu migracji do Unii jako szansę na otrzymywanie większego wsparcia zagranicznego oraz nowe możliwości zatrudnienia dla obywateli” – pisze Sara Nowacka. Choć nie próbuje oszacować, jakie to mogą być dla Unii koszty, ale podejrzewa, że „rząd Egiptu może liczyć na podobne korzyści finansowe, jakie otrzymała Turcja dzięki podpisaniu z Unią porozumienia w marcu 2016 r.”.

Analiza PISM pokazuje na przykładzie jednego tylko państwa, że Unia ma do wyboru – albo przeznaczyć znacznie większe środki finansowe na powstrzymanie eksplozji demograficznej w Afryce i powstrzymanie migracji, albo pogodzić się z rosnącymi liczbami nielegalnych imigrantów przepływających przez Morze Śródziemne.

Autorstwo: (g)

Na podstawie: PISM.pl

Źródło: Euroislam.pl